

Finaliści

Zestawienie par w niedzielnych walkach finałowych o tytuły mistrzów Europy w boksie, które rozpoczynają się o godz. 13.00 jest następujące:

MUSZA: Majdloch (CSR) — Kukler (Polska).
KOGUCIA: Stefanuk (Polska) — Stiepanow (ZSRR).
PIÓRKOWA: Zasuchin (ZSRR) — Kruza (Polska).
LEKKA: Juhasz (Węgry) — Jengibarjan (ZSRR).
LEKKOŚREDNIA: Drogosz (Polska) — Milligan (Irlandia).
PÓLSREDNIA: Szczerbakow (ZSRR) — Chychla (Polska).
LEKKOŚREDNIA: Resch (Niemcy zach.) — Wells (Anglia).
ŚREDNIA: Wemhoener (Niemcy zach.) — Koutny (CSR).
POŁCIEŻKA: Grzelak (Polska) — Nietschke (NRD).
CIĘŻKA: Szolikas (ZSRR) — Węgrzyniak (Polska).

PRZEGŁĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok IX Nr 45

Warszawa, niedziela 24 maja 1953 r.

Cena 30 gr

Numer specjalny
Cena 30 gr
Następny numer
„Przeglądu
Sportowego“
ukaze się
w poniedziałek
25 bm.



Jedną z najpiękniejszych walk w półfinałach stoczyli między sobą pięściarz radziecki Bułakow (z lewej) z Kuklerem. Widzimy ich na zdjęciu w pozycji wycofującej. (CAF—fol. Z. Wdowiński)

Siedmiu Polaków w finałach MISTRZOSTW EUROPY W BOKSIE

Półfinały pod znakiem zwycięstw bokserów naszych i reprezentantów ZSRR

W NIEDZIELĘ 24 maja odbył się na ringu warszawskim ostatni akt Mistrzostw Europy w Boksie — walki finałowe, które wyłonią mistrzów i wicemistrzów w poszczególnych kategoriach. Znany już przeciwników, którzy zmierzają się w decydującej walce. Na ringu warszawskim stanęli 20 doskonałych pięściarzy, wśród których znajduje się — 7 reprezentantów Polski, 5 pięściarzy radzieckich, 2 Czechosłowaków, 2 bokserów Niemiec zachodnich, 1 Anglik, 1 Irlandczyk, 1 Węgier, 1 zawodnik NRD.

Trudną drogę przeszli w ostatnim tygodniu, ci najlepsi z najlepszych, kandydaci do tytułów mistrzowskich. Wystarczy wspomnieć, iż w czasie trwania turnieju odpadli wszyscy mistrzowie i wicemistrzowie olimpijscy, z wyjątkiem mistrza i wicemistrza olimpijskiego z Helsinek Chychy (Polska) i Szczerbakowa (ZSRR). W ciężkich bojach wyeliminowani zostali tacy zawodnicy jak Bułakow (ZSRR), Basel (Niemcy zachodni), Spano (Włochy), Hamalainen (Finlandia), Mc Nally (Irlandia), Antkiewicz (Polska), Miednow (ZSRR), Tiszin (ZSRR), Papp

(Węgry), Sjoelin (Szwecja) i inni.

Porażki tych doskonałych zawodników świadczą o wysokim poziomie turnieju. Wiele walk półfinałowych a nawet ćwierćfinałowych przy wyrównanej stawce można będzie postawić na pewno w tym samym rzędzie co spotkania finałowe.

Tym godniejszy podkreślenia jest wielki sukces pięściarzy polskich, sukces nieosiągalny w dotychczasowej historii europejskiego pięściarstwa. Jeszcze nigdy siedmiu reprezentantów jednego państwa nie zakwalifikowało się do pułki finałowej turnieju o mistrzostwo Euro-

py.

Odwołaliśmy w sobotę polskich bokserów w szatni. Kukler, Stefanuk i Węgrzyniak prosili nas, byśmy w imieniu całej drużyny przekazali podziękowania władzy ludowej za opiekę, jaką roztoczono nad polskimi sportowcami, za opiekę, która jest źródłem tak wspaniałych sukcesów.

Trudno w pisanych słowach oddać uczucia radości i dumy jakie przepełniała całą naszą drużynę. Duma wynika z dobrej spełnionej obowiązku jak najodpowiedniejszego reprezentowania barw Polski Ludowej, z poważnego kroku naprzód który uczyniło nasze pięściarstwo. Nasi zawodnicy wyrażają serdeczną wdzięczność swojemu trenerowi z Feliksem Szatnem na czele.

Wszystcy nasi pięściarze wywiązali się godnie z trudnego zadania. Nawet najmłodszy reprezentant Pietrzykowski, który debiutował na arenie międzynarodowej podczas mistrzostw, wywalczył piękne sukcesy w postaci dwóch zwycięstw nad groźnymi przeciwnikami. Tak samo Piórkowski, który przegrał pierwszą swoją walkę, godnie reprezentował nasze barwy, ambitnie walczył również z ułatwowanym Jengibarjanem Antkiewiczem.

Sukces polskich pięściarzy niewątpliwie wpłynie na mobilizację na reprezentantów innych

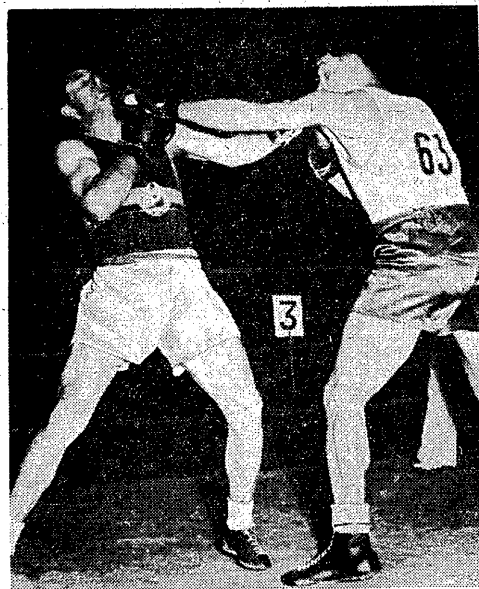
państw.

W niedzielę odbędą się ostatnie walki, pięściarze rozjadą się do swoich krajów. Na pewno jednak pobyt w Warszawie zostanie im na długo w pamięci. Atmosfera turnieju warszawskiego spowodowała bowiem, iż reprezentanci wielu krajów nawiązali między sobą serdeczne i braterskie kontakty.

Możemy być szczerze zadowoleni, że podejmując w naszym kraju bokserów 19 federacji stworzyliśmy warunki do szlachetnej rywalizacji wybitnych sportowców ze wszystkich stron Europy.

Atmosfera braterstwa, z akademickich mistrzostw świata w Budapeszcie i Berlinie, atmosfera przyjaźni stworzona przez reprezentantów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej podczas zwycięskich olimpijskich w Helsinkach była kontynuowana i wzmacniana w stolicy Polski Ludowej — w Warszawie. Mieliśmy wiele dowodów na to, że przyjaźń między zawodnikami sportowcami Europy, podczas pogawędki i spotkań w hotelu Polonia, podczas wycieczek po Warszawie. Byliśmy świadkami pięknych gestów pokonanych pięściarzy, którzy serdecznie gratulowali zwycięzcom.

Ta atmosfera braterstwa, to nowy wielki wkład młodzieży sportowej w budowanie przyjaźni między narodami, to wielki wkład w dzieło pokoju, warunkujące rozwój kultury fizycznej na całym świecie.



Lewa kontra Grzelaka (z prawej) powstrzymała atak Rumuna Ciobotaru. Po raz czwarty Ciobotaru przegrał z Polakiem w ćwierćfinale wagi półciężkiej. (CAF—fol. St. Wdowiński)

Od Szczerbakowa do Węgrzyniaka 10 zaciętych pojedynków w sobotnich półfinałach

WALKI sobotnie rozpoczęły się od spotkania Szczerbakowa (ZSRR) z Vlaeminckiem (Belgia). Reprezentant ZSRR rozpoczął walkę efektywną serią ciosów, z których jeden już p. kilkunastu sekundach zwała Belgia z nóg. Vlaeminck podnosił się, ale znowu celnym prawym sierpem posłał go na deski. Historia ta była powtarzana jeszcze dwa razy i kiedy wydaje się, że Belg nie będzie już w stanie podnieść się więcej rozbrizgnął go.

W następnych dwóch rundach po raz drugi Szczerbakowa rzucił Belg po całym ringu. Władnia podziwiała niezwykłą wytrzymałość i ambicję Belgów. Bezustannie wpadał on w złość starając się za wszelką cenę uniknąć nokautu.

Udało mu się to i widownia burza oklasków witała piękną zwycięstwo Szczerbakowa i dzielną postawę Vlaemincka. Było to najwyższe zwycięstwo punktowe w całym mistrzostwach. Tę jednostronną walkę sędziowie ocenili na 60:54, 60:52 i 60:51.

CHYCHLA WYGRYWA Z LINCA

W następnej parze wagi półciężkiej spotkali się Chychla z Linca (Rumunia). Chychla po nienadzwyczajnej walce z Hel-

domanem znowu pokazał boks na dobrym poziomie. Polak z mistrzostw

przejmując inicjatywę w swojej ręce i krótkimi sierpami kilkakrotnie trafia Rumuna. Linca zbyt wierzy w swój cios, bez przerwy czatując na okazję, z której jeden już p. kilkunastu sekundach zwała Belgia z nóg. Vlaeminck podnosił się, ale znowu celnym prawym sierpem posłał go na deski. Historia ta była powtarzana jeszcze dwa razy i kiedy wydaje się, że Belg nie będzie już w stanie podnieść się więcej rozbrizgnął go.

W następnych dwóch rundach po raz drugi Szczerbakowa rzucił Belg po całym ringu. Władnia podziwiała niezwykłą wytrzymałość i ambicję Belgów. Bezustannie wpadał on w złość starając się za wszelką cenę uniknąć nokautu.

Udało mu się to i widownia burza oklasków witała piękną zwycięstwo Szczerbakowa i dzielną postawę Vlaemincka. Było to najwyższe zwycięstwo punktowe w całym mistrzostwach. Tę jednostronną walkę sędziowie ocenili na 60:54, 60:52 i 60:51.

zawodnicy chodzą po ringu, szczególnie zakryci, rzadko decydując się na atak.

Reschowi wychodzi kilka mocnych sierpów z półdystansu, które znacznie osłabiają Tiszina. Widać, że czuje on porażkę skutki ostatniej walki z Pappem, która wymagała ogromnego wysiłku. Tiszin przechodzi jednak do kontrataku, zapędza przeciwnika do rogu i trafia prawym sierpem w szczękę.

Drugie starcie toczy się równieź w wolnym tempie. Resch stara się nadal przejść na półdystans, co mu się ostatnie kilkakrotnie udaje. Proste Tiszina powstrzymują ataki Niemca, ale zwycięstwo coraz wyraźniej występuje na jego twarzy.

W ostatnim starciu przewaga Rescha powiększa się. Po jednym z ciosów Tiszin jest mocno ranny, ale ambicie wstaje i kontynuuje walkę. Resch jak burza atakuje teraz Tiszina, który rewanżuje się kontrami. Walka kończy się zwycięstwem Rescha.

WYSOKI KUNST WELLSA

Na ring wchodzi teraz Pietrzykowski i Wells (Anglia). Od początku walki widak, że będzie ona dla Polaka bardzo trudna, ponieważ wysoki Wells stosuje konsekwentnie lewą prostą, na którą nasz reprezentant nie umie znaleźć skutecznej recepty.

Całą pierwszą rundę Wells przetrząsnął wokół Pietrzykowskiego, kłując go tym ciosem. W następnym starciu Pietrzykowski pragnie skrócić dystans, coraz częściej decyduje się na atak, ale Wells jest czujny, niezwykle szybki, zwinny i nie pozwala się trafiać. Dodac trzeba, że walka w zwanym jest najcięższą stroną Polaka tak że i te nieudane próby skrócenia dystansu, które obserwujemy nie dają efektu.

W ostatnim starciu Anglik demonstruje w całej pełni swój

wysoki kunst pięściarski. W ciągłym ruchu z doskoków atakuje Polaka, w mistrzowski sposób unikając zawsze groźnych ataków Pietrzykowskiego. Walkę wygrywa wysoko Wells.

W wadze średniej Wemhoener (Niemcy zach.) wygrał ze Sjoelmem (Szwecja). Przebieg walki początkowo bynajmniej nie zapowiadał zwycięstwa Niemca. Szwed demonstruje w pierwszej rundzie wszechstronny boks, oparty na wysokiej technice i silnym ciosie. Strona atakująca jest co prawda Niemiec, nadsziera się on jednak ciągle na celne kontrę. Lewy prosty Sjoelma bez przerwy szachuje Wemhoenera, który stara się uderzać mocno z półdystansu.

Drugą rundę Niemiec rozpoczyna gwałtownym atakiem. Sjoelma cofa się, trafia prostym, ale sam również przyjmuje kilka groźnych ciosów. Kiedy wydawało się, że atak Niemca został już powstrzymany, niespodziewany sierp zwała Sjoelma na deski. Rutyna pozwala bokserowi szwedzkiemu przetrzymać kryzys.

Ostatnie starcie to ciągle zaważy. Oba zawodnicy są już mocno wyczerpani. Inicjatywą należy teraz do Szweda, który raz po raz trafia z dystansu, skutecznie wchodzi w przeciwnika. Niejednolitym zwycięzcą zostaje Niemiec.

WYRÓWNA WALKA KOUTNY — BARTON

Ostrą ciekawą walkę stoczyli w drugiej parze wagi średniej Koutny (CSR) z Bartonem (Anglia). Lekka przewaga w pierwszej rundzie wywalczyła sobie Barton dzięki celniejszemu lewym prostym. Okazało się jednak, że Czechosłowak jest lepszym taktikiem. Przeczekał on pierwszą rundę, nie tracąc energii i nie pozwalając na zgro-

(Dokończenie na str. 2)

Punktacja drużynowa

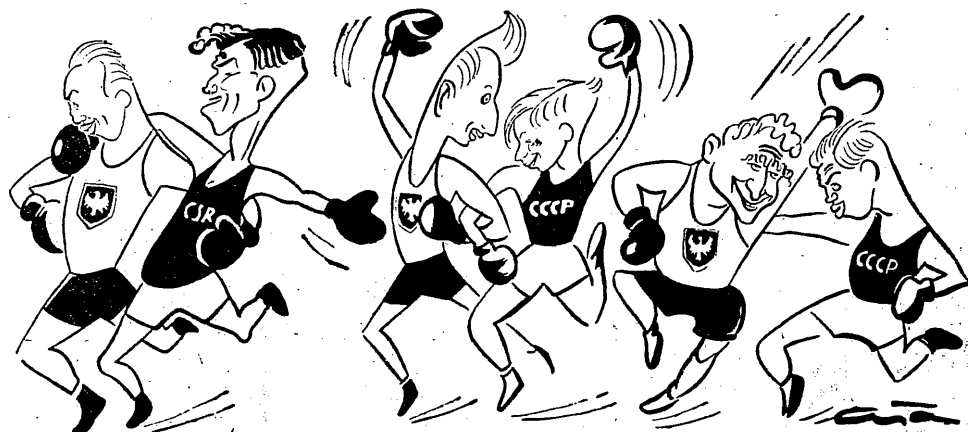
Ustalony został już system punktacji drużynowej. Punktacja przewiduje trzy punkty dla zdobywców pierwszego miejsca, dwa punkty dla zdobywców drugiego miejsca i po jednym punkcie dla zdobywców trzeciego i czwartego miejsca.

Wyłoniona została specjalna komisja, która dokona obliczeń.

Dla drużyny, która zajmie pierwsze miejsce w punktacji zespołowej został ufundowany puchar.



Zasuchin (ZSRR) po zadaniu potężnego ciosu w półfinałowym spotkaniu wagi piórkowej z Redli (Jugosławia) idzie do rogu. Jego przeciwnik jest liczony przez sędziego. (CAF—fol. Dąbrowski)



„Pierwsze pary” finalistów Mistrzostw Europy w Boksie. Trójka Polaków prowadzi swych niedzielnych przeciwników. Od lewej: waga musza — Kukler i Majdloch (CSR), kogucia — Stefanuk i Stiepanow (ZSRR) oraz piórkowa — Kruza i Zasuchin (ZSRR). (Rys. E. Alaszewski)

Tylko pokój może zabezpieczyć wszechstronny rozwój młodzieży

Dnia 23 bm. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich podejmowało dziennikarzy zagranicznych sprawozdawców z X Mistrzostw Europy w Boksie. Obecni byli: przedstawiciele Międzynarodowej Federacji Bokserskiej AIBA z przewodniczącym p. Grenoux na czele, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Europy w Boksie poseł Reszek oraz licznie przybyli dziennikarze zagraniczni i polscy.

Zebrań powitał przewodniczący Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, poseł red. H. Korotyński, który podkreślał rolę sportu w poznaniu się i współpracy narodów, wyraził przekonanie, że sportowa atmosfera rozgrywanych obecnie Mistrzostw Europy w Boksie przyczyni się do zbliżenia

między narodami. „Mistrzostwa pokazują — stwierdza mowa — iż młodzież całego świata wie dobrze, że tylko pokój zabezpieczy może jej swobodny, wszechstronny rozwój”.

Spotkanie odbyło się w serdecznej atmosferze.

Dziś wejdzie do Hali otwarte tylko do godz. 12.45

Komitet Organizacyjny Bokserskich Mistrzostw Europy za- wiadamia, że w niedzielę 24 bm. wejście do Hali zostanie zamknięte o godz. 12.45.

Siatkarki wygrywają w Paryżu z drużyną Austrii

W RAMACH Międzynarodowego Zlotu Sportu Robotniczego, zorganizowanego przez FSCT z okazji 45-lecia istnienia tej organizacji, odbyło się w Drancy pod Paryżem spotkanie drużyn Polski i Austrii w siatkówce kobiet.

Po 10-minutowej grze drużyna polska odniosła zdecydowane zwycięstwo 15:0, 15:2.

Polki grały w następującym składzie: Wojewódzka, Pogorzelska, Zakrzewska, Kurtz, Welsing i Tomaszewska.

I i II liga piłkarska

Gwardia Warszawa — Ogniwo Kraków 2:1

KRAKÓW 23.5. (tel. wł.). W meczu o mistrzostwo powiatu I ligi Gwardia warszawska pokonała Ogniwo krakowskie 2:1 (2:0) w 22 minucie. Gwardia prowadziła 2:0 w 22 minucie, gdy w bramce Gwardii strzelił Szymański. W 45 minucie Szymański strzelił drugi gol. W 75 minucie Szymański strzelił trzeci gol. W 85 minucie Szymański strzelił czwarty gol. W 90 minucie Szymański strzelił piąty gol.

Sieradzki (Bydgoszcz). Widzów ok. 3.000.

Do przerwy przeważała lepsza technicznie drużyna z Poznania. W drugiej części meczu do głosu doszli Gurnicy, lecz słabo grający atak nie potrafił w decydujących momentach zdobyć się na strzał. W 75 minucie drużyna wygrała 2:0. W 85 minucie Szymański strzelił trzeci gol. W 90 minucie Szymański strzelił czwarty gol.

W zespole górników na uwagę zasłużył Budny w bramce oraz W. Szymański w ataku.

Kolejarz Warszawa — Spójnia Warszawa 5:2

WARSZAWA, 23.5. Kolejarz Warszawa — Spójnia Warszawa 5:2 (3:2). Drużyna Kolejarza bramki strzeliła: Wesołowski 4 i Szulc 1. Drużyna Spójni bramki zdobył Jędrzejak, Sedziwowski i Szulc ze Stalingradu. Widzów 2000.

Zespół Spójni jedynie do przerwy był równorzędny przeciwnikowi, w drugiej części meczu przewagę przejął Kolejarz, mając nawet lekką przewagę.

Po przerwie obraz gry uległ radykalnej zmianie. Kolejarz zgrał na „płynny obrotów”, apasując Spojnię do desperackiej obrony.

Dokonał w tym dniu udanego strzału Wesołowski ślad strzału w linach defensywnych Spójni.

Drużyna Spójni grała bardzo ambitnie. Jej atak miał szereg ładnych poczyniń. Stała strona pokonała w 75 minucie 4:1. W 85 minucie Wesołowski strzelił piąty gol. W 90 minucie Wesołowski strzelił szósty gol.

Górniki Radlin — Kolejarz Poznań 2:2

RADLIN 23.5. (tel. wł.). W spotkaniu o mistrzostwo I ligi Górniki Radlin zremisowali z Kolejarzem Poznań 2:2 (0:1). Bramki dla Górnika zdobyli: Szelegier i Bozek, dla Kolejarza: Kajdasz — 2. Sedziwowski.

